NARODOWE CENTRUM KULTURY

Być TUSZYSTYM

Zgrubliście po świętach? Wasza waga przestała się do was uśmiechać, a może jej uśmiech nabrał nieco sarkastycznego odcienia?
Oj, tam, oj, tam! Nic a nic się nie przejmujcie! Kanony urody są zmienne w czasie i przestrzeni, a ich tekstowe poświadczenia możemy znaleźć w rozmaitych źródłach. I tak na przykład S. B. Linde, definiując i ilustrując przymiotnik TUSZYSTY, podaje, że TUSZYSTY oznacza „tuczny, tyłowity”, zaś „Tuszyſtą dziewkę zwą wspaniałą i dorodną”.
TUSZYSTY to ciekawe słowo. Powstało zapewne jako swoista kontaminacja takich słów, jak TUSZA (dawniej TUCZA lub TUCZ, TUSZ) „tłustość” (w całkiem pozytywnym tego słowa znaczeniu), TUCZNIEĆ (pochodne od TUCZY) „tucznym, tłuſtym się ſtawać” – znów w pozytywnym znaczeniu, bo – jak wiemy z Biblii Leopolity – „Dusza, która dobrorzeczy, utucznieie, a kto kogo upoia, i sam takież upoion będzie”. Kolejnym słowem, które mogło wpleść tutaj swoją formę i treść, jest czasownik TUSZYĆ „przeczuwać że się ſtanie”, a dzisiaj ‘mieć nadzieję na coś; spodziewać się czegoś’. TUSZYĆ jest pokrewne z OTUCHĄ, pochodzi od nieużywanego już czasownika przedrostkowego OTUSZYĆ ‘napełnić otuchą, pokrzepić na duchu, pocieszyć’.
OTUSZMY się zatem, że być TUSZYSTYM wcale nie jest źle.